№. 2(9

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Odnos. do dom. 20. g
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 1 sierpnia 1927 r.

Pomorze składa hołd Prezydentowi Rzplitej

Uroczystosć odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza ząszczycił Dostojny Gość swą obecnością.

Entuzjazm ludności. — Pobyt w Bydgoszczy i w Toruniu.

Bydgoszcz 31-7 (pat)

W dniu dzisiejszym Bydgoszcz przybrała wygląd odświętny z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej, który przybył w celu wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Henryka Sienkiewicza.

O godz, 10 przed południem 21 wystrzałów armatnich zwiastowało przybycie Prezydenta. Dostojny gość z małżonką przybył szosą Szubińską. U rogatek miejskich przed piękną bramą tryumfalną zebrali się przedstawiciele władz z prezydentem miasta dr. Śliwińskim, rady miejskiej generalicji z inspektorem gen. Skierskim, dowódcą O. K. gen. Berbeckim, oraz szereg przedstawicieli organizacji społecznych. Na krótko przed przyjazdem dostojnego gościa przybył do bramy tryumfalnej wojewoda poznański p. Bniński wraz z małżonką. Po chwili na szosie ukazły się auta Prezydenta. Kompanja honorowa 63 p. p. sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wojewoda Bniński przedstawił Prezydentowi towarzyszące mu osoby. Prezydent miasta dr. Śliwiński powitał p. Prezydenta dłuższem przemówieniem; poczem wręczył mu na srebrnej tacy chleb i sól.

Wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych na ulicach tłumów eskortowany przez szwadron XVI pułku ułanów udał się na plac Kochanowskiego celem dokonania odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza. Olbrzymi plac zaległy tłumy publiczności delegacji ze sztandarami. Przed pomnikiem Panu Prezydentowi przedstawiony został nieulękły bohater Michał Drzymała. Wśród skupienia i ciszy zbliżył się p. Prezydent do pomnika, z którego zdjęto zasłonę. Chóry odśpiewały Bogarodzicę; poczem Prezydent złożył u stóp pomnika wieniec laurowy. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem Roty.

Po odsłonięciu pomnika Prezydent Rzplitej udał się do mieszkania prywatnego prezydenta miasta. O godz. 13 mn. 30 miasto podejmowało Prezydenta śniadaniem w hotelu „Pod Orłem".

O godz. 14 udał się p. Prezydent z małżonką i świtą statkiem do Brdyujścia na miejsce regat międzynarodowych. A następnie odjechał samochodem do Torunia.

Toruń 31-7 (pat)

Już od godziny 7 wiecz. na placu przed dworcem przy bramie tryumfalnej, zbudowanej na cześć Prezydenta Rzplitej poczęli się gromadzić przedstawiciele duchowieństwa, magistratu. rady miejskiej korpusu oficerskiego, organizacji społecznych i td. Wzdłuż ulicy Piastowej ustawione zostały szpalery marynarki; wojska oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

O godz. 8 min. 30 nadjechały samochody wiozące dostojnych gości. Oddziały wojskowe sprezentowały broń; orkiestry odegrały hymn narodowy; a baterja artylerji oddała 21 wystrzałów armatnich. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej i przejściu przed jej frontem w towarzystwie wojewody pomorskiego; Młodzianowskiego. wicewojewody Seydlitza i przedstawicieli władz oraz generalicji Prezydenta Rzplitej powitany został przez prezydenta miasta Bolta; który przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej najdostojniejszego Prezydenta Ignacego Mościckiego. Okrzy ten podchwycony został przez zebraną publiczność. Po przemówieniu swem prezydent Bolt wręczył p. Prezydentowi Rzplitej chleb i sól.

Po powitaniach tych Prezydent wsiadł do powozu i wśród niemilknących okrzyków odjechał do mieszkania prywatnego wojewody Młodzianowskiego; gdzie zamieszkał.

Podjęcie rokowań polsko-litewskich?

Pogłoski na temat wyjazdu Marsz. Piłsudskiego do Wilna.

Warszawa, 31 (tel. wł.)

W kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Wilna pozostaje w związku z nawiązaniem rokowań o podjęcie normalnych stosunków polsko-litewskich.

Jak wiadomo, w Kowlu pracuje w tym kierunku intensywnie dyplomacja angielska, dla której litewski pomost niemiecko-bolszewicki jest wysoce niewygodny i która chciałaby przyjść z pomocą przemysłowcom eksploatującym puszczę Białowieską i zainteresowanym żywotnie w udostępnieniu spławu Niemna.

W tym samym duchu, chociaż z innych przyczyn, pracuje dyplomacja francuska. W związku z tem pozostaje pobyt w Kownie generała Le Ronda.

Istnieje prawdopodobieństwo dojścia do porozumienia na podstawie formuły, maskującej rezygnację z aspiracyj litewskich do Wilna.

Rząd Waldemarasa, znajdujący się w trudnej sytuacji wobec opozycji wszystkich prawie stronnictw, stara się o poparcie ziemiaństwa litewskiego za cenę złagodzenia reformy rolnej i dlatego jest coraz bardziej skłonny do ugody z Polską.

Ks. Karol pod przymusem zrzekł się tronu.

Oczekuje więc na wezwanie narodu rumuńskiego.

Paryż 31-7 (pat)

Książę Karol rumuński oświadczył przedstawicielowi „Le Matin" iż; jeśli zrzezygnował z praw do tronu; to był do tego zmuszony w trudnych okolicznościach przy pomocy pewnych osób i środków o których nie chce wypowiadać sądu. Książe ubolewa nad konsekwencjami, jakie zrzeczenie się tronu przez niego miało za sobą pociągnąć. Dziś, kiedy sytuacja Rumunji uległa zmianie, uważa on, że jako rumun i jako ojciec ma prawo osobiście czuwać nad zapewnieniem potęgi Rumunji i nad interesami swojego syna. Pragnie gorąco być pożytecznym swemu krajowi; zarazem jednak nie chce wywołać zamętu i niepokoju. Oświadczenie swe zakończył książe stwierdzeniem; iż gotów jest o ile naród rumuński zwróci się do niego; odpowiedzieć na jego wezwanie.

—o—

Dr. med. J. Leyberg

chor. skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych

powrócił

Godz. przyjęć od 1—2 i od 5—7 pop.
Traugutta 5. Tel. 7 73 2.97—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 26—1 sierpnia 1927 r.

Dla dorosłych **Upiór w operze** (Duch w operze)
Dramat w 12 częściach.

Dla młodzieży **Gałganiarz** dramat w 10-ciu częściach.

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon.

Skarbiec zawierający 12 milj. zł. w szopie.

Udaremniony zamach był olbrzymią aferą międzynarodową.

Nici śledztwa sięgają do Wiednia, Bukaresztu i Pragi. — Jedno z poselstw zagranicznych chciało kupić skradzione klisze. — Dziwny zbieg okoliczności.

Warszawa 31-7 (tel. wł.)

Zamach na skarbiec państwowej drukarni banknotów w Warszawie, zawierający ponadto znaczną część darów na Skarb Narodowy w złocie, srebrze i kosztownościach, ma charakter wielkiej afery międzynarodowej.

Urząd policji politycznej warszawskiej jest w kontakcie z urzędami odnośnemi w Wiedniu, Pradze i Bukareszcie, otrzymując szereg szczegółów co do działalności głównych opryszków, na terenie Czechosłowacji; Austrji i Rumunji.

Jeden z opryszków Juszkiewicz w maju rb. dokonał w Pradze morderstwa oraz zamachu na bank, poczem ulotnił się i przybył do Warszawy. W Warszawie sprowadzał na wielką skalę zagraniczne maszyny do oczyszczania powietrza w tunelach, przygotowując się w ten sposób do zamachu, na skarbiec.

Drugi z opryszków Wolfryr otrzymał zamówienie od poselstwa jednego z państw ościennych na wykradzenie z drukarni banknotów klisz nowych banknotów, ażeby móc banknoty te fabrykować i w ten sposób obniżać wartość waluty polskiej.

Trzeci z opryszków Wojciechowski znany na terenie międzynarodowym pod pseudonimem „;Ryś" skazany był w swoim czasie przez sądy rosyjskie za zamordowanie swoich dwóch spólników i zesłany na wyspy Solowieckie. Dziwnym zbiegem okoliczności śledztwo w tej sprawie prowadził w Moskwie sędzia śledczy Skorzyński, prowadzący je równie obecnie.

Banda opryszków została ulokowana w Warszawie, w oddzielnych więzieniach, ażeby udaremnić im komunikowanie się z sobą i w ten sposób możność ucieczki.

Karygodny brak zabezpieczenia i nadzoru

Warszawa 31-7 (tel. wł.)

W związku z udaremnieniem zamachu na skarbiec państwowej drukarni banknotów należy podkreślić niedołęstwo i brak nadzoru ze strony dyrekcji Państwowych Zakładów Graficznych.

Skarbiec ten zawierający obecnie przeszło 12 miljonów złotych w banknotach bądź w złocie i srebrze, jak również klisze banknotów już wydrukowanych mieści się w zwykłej drewnianej szopie, nie posiadającej ani betonowych, ani elektrycznych zabezpieczeń, nie mówiąc już o tem, że przy pomocy podkopu w każdej chwili dotrzeć można było do powyższej szopy. Szopę tę ma strzec wprawdzie pięciu strażników, z tych jednak czterech zazwyczaj śpi, piąty zaś spaceruje dookoła szopy długości kilkuset metrów i nie jest w stanie przeciw stawić się napadowi w większy stylu.

W związku z przytoczonymi stosunkami w Państwowych Zakładach Graficznych w najbliższym czasie ministerstwo skarbu zamierza wysłać nadzwyczajną komisję śledczą dla zbadania tych stosunków

Przeniesienia i nominacje w warszawskim urzędzie śledczym

Warszawa 31-7 (tel. wł.)

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła; że w związku z zamachem na skarbiec dotychczasowy naczelnik urzędu śledczego, major żandarmerji dr. Popowicz został usunięty z zajmowanego stanowiska i wraca na swe poprzednie stanowisko do żandarmerji. Również jego zastępca nadkomisarz Szafrański, został odwałany z urzędu śledczego i przeniesiony do Komendy głównej policji państwowej.

Naczelnikiem urzędu śledczeg został mianowany dotychczasowy szef policji politycznej komisarz Suchenek-Suchecki, (którego przenikliwość i energji zawdzięczać należy udaremnienie włamania) zastępcą jego komisarz Gwóźdź.

Odznaczenie p. Siedleckiego i komisarza Suchenka

Warszawa 31-7 (tel. wł.)

Naczelnik bezpieczeństwa komisarjatu rządowego p. Siedlecki oraz szef policji politycznej komisarz Suchenek-Suchecki zostali przedstawieni za zasługi położone przy wykryciu zamachu na skarbiec państwowej drukarni banknotów pierwszy do złotego, drugi do srebrnego krzyża zasługi.

Warszawa, 31.7 (pat)

Wiadomość jakoby w związku ze śledztwem w sprawie podkopu pod skarbiec policja natrafiła na pewne ślady o podkładzie politycznym. Polska Agoncja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, jak również wiadomość o zmianach w związku ze sprawą podkopu na stanowisku kierownika urzędu śledczego w Warszawie.

Organizacje urzędnicze u min. Czechowicza.

„Równowaga budżetu", to argument jakim operuje rząd aż do znudzenia.

Warszawa, 31.7. tel. wł.

Minister skarbu, p. Czechowicz przyjął — onegdaj delegację pracowników państwowych, która w imieniu prezydjum „Centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych" złożyła ministrowi skarbu oświadczenie, wyrażające żal, iż w ciągu ostatniego roku związki zawodowe pracowników państwowych nie mogły nawiązać kontaktu z rządem i że rząd nie złożył miarodajnego oświadczenia co do jego zamierzeń w związku z uposażeniem pracowników państwowych,

Związki uznają za konieczne natychmiastowe wyrównanie płac pracowników państwowych do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny, podniesienie dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcie go na stałych dziennie płatnych pracowników kolejowych.

Związki wypowiadają się przeciw podniesienin płac pewnych tylko grup pracowników na podstawie podniesienia naprzykład jedynie dodatków funkcyjnych.

Ponadto delegacja wysunęła postulat, aby rząd stosował zasadę umożliwiającą związkom zawodowym przedstawianie opinji o projektach ustaw odnoszących się do pracowników państwowych, co szczególnie obecnie jest rzeczą bardzo ważną.

Minister Czechowicz oświadczył na to, że przedłoży wszystkie postulaty delegacji Radzie ministrów na najbliższem jej posiedzeniu.

Na pytanie ministra Czechowicza, jak delegacja wyobraża sobie obciążenie budżetu sumami potrzebnemi na podniesienie płac urzędniczych bez naruszenia równowagi budżetowej, oświadczyła delegacja. iż uważa dotychczasową zasadę, że budżet stale utrzymuje się kosztem płac pracowników państwowych z porzuceniem dawnych projektów rządowych, zmierzających do odpowiedniego uregulowania podatków za wadliwe i że delegacja gotowa jest przedłożyć w najbliższym czasie swoje konkretne poglądy na tę sprawę.

Tego samege dnia wieczorem odbyło się jeszcze plenarne posiedzenie centralnego komitetu pracowników państwowych, na którem delegacja zdawała sprawę o przebiegu audjencji u ministra skarbu. Plenum urzędniczych związków zdecydowało między innemi na konferencji, że z wnioskiem, zawierającym definitywne ustalenie dezyderatów w sprawie bytu pracowników państwowych należy się zgłosić do wicepremjera Bartla, natychmiast po jego powrocie.

Maszyna piekielna w gabinecie Bratiana.

Nieudany zamach na rumuńskiego prezesa ministrów.

Paryż, 31 lipca (tel. wł)

Donoszą z Bukaresztu o nieudałem zamachu na rumuńskiego prezesa ministrów Bratianu, w którego gabinecie urzędowym znaleziono piekielną maszynę. Przed niedawnym czasem w mieszkaniu Braatianu dokonano tajemniczej kradzieży. Zamek, w którym Bratianu mieszkał został gruntownie splądrowany. Sprawcy szukali dokumentów.

Wiadomość o zamachu na życie Bratianu nie została dotąd urzędowo potwierdzona. O ile jednak okaże się prawdziwa, najprawdopodobniej pozostanie w związku z działalnością opozycyjnych zwolenników ks. Karol

Fabryka luster i niklesznia
J. CANDRYK
Łódź, Główna 11 w podw. filja Piotrkowska 255.
poleca tremo, toalety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części samochod., rowerowych dentyst., chirurgicznych
Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram,
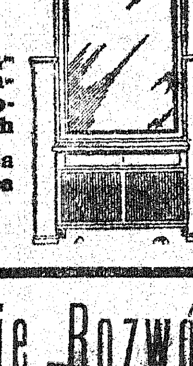

Rozpowszechniajcie „Rozwój"

Ford a filantropja.

Na marginesie art. „Cnoty podtrzymujące zbrodnie".

Iwonicz, w lipcu.

W „Rozwoju" z dnia 18 bm. (Nr. 195) porusza p. Edm. Bart zagadnienie żebractwa więc z niem połączonej filantropji. Chciałbym do poglądów p. E. B. dorzucić zapatrywania nie kogo innego jak tylko... Forda, który dla wyrazu „filantropja" zachował tylko cierpkie słowa uważając ją za czynnik demoralizujący niezgodny z zasadą „każdemu wedle jego usług".

Ford bynajmniej nie twierdzi, że współczucie dla bliźnich winno być zdeptane, lecz twierdzi, że właściwa, pożyteczna i dobra pomoc bliźniemu nie rozpiera się w złoconych ramach filantropji handlowo zorganizowanej i powiada: „Zawodowa dobroczynność nietylko jest zimną, ale też bardziej szkodliwą, niż pomocną. Poniża tych, którzy ją odbierają i przytępia ich poczucie własnej godności... Ludzie często uskarżają się na „niewdzięczność" tych, którym pomagają. Niema nic bardziej naturalnego, niż to uczucie. Po pierwsze, bardzo mało naszego tzw. miłosierdzia bywa prawdziwem miłosierdziem, pochodzącem z serca... Po drugie nikomu nie jest miłem położenie, w którem musi przyjmować łaski... Dobroczynność nigdy nie prowadziła do załatwienia sprawy, bo system dobroczynny, nie zmierzający do swej własnej bezużyteczności nie oddaje prawdziwej usługi. Całkiem po prostu stwarza tylko zajęcie dla siebie i jest tylko jeszcze więcej pozycją w spisie nieproduktywności..."

Musimy się zgodzić z poglądem, że dobroczynność zasłania tylko objawy choroby ale ich nie leczy. Ford staje na tem stanowisku, że z dobroczynności powinien korzystać ten tylko, który jest bezwzględnie do żadnej pracy niezdatny. I tak, jako największy dotąd reformator warunków pracy, potrafił ją tak zorganizować, że zatrudnia u siebie 9563 ludzi ułomnych, w czem: 123 bez ręki lub ramienia, jednego bez obu rąk, 207 ślepych na jedno oko, 4 ślepych na oba oczy. 234 bez jednej nogi. 4 bez obu nóg; 37 głuchoniemych 60 epileptyków i tp. przy czem Ford uważając; że „dawanie pracy i prowadzenie interesu nie jest tylko businessem, lecz przedewszystkiem „służbą społeczną" lecz płaci normalną płacę z „6 dolarowem minimum" u niego obecnie pobieranem.

Jakiż to wspaniały wzór w stosunku do rozmaitych inwalidów woj., pracy. O ile tego rodzaju organizacja jest więcej „społeczną" od naszego.

Np. sławetnego państwowego etatyczno-biurokratycznego „Ubezpieczenia od wypadków", które bardzo mało daje ale za to znakomicie... ssie, jak każda zresztą z naszych t. zw. instytucji publicznej Opieki Pracy, które wszystkie ustrojone zostały w magnetycznej płaszczyźnie działania socjalistycznej marksowskiej doktryny „principjalnie" konsumpcyjnej gwoli zakatrupienia wszelkiej twórczej inicjatywy prywatnej i stwarzania zajęcia dla siebie.

Co prawda i do „naszych" prawodawców „organizatorów pracy" należałoby powiedzieć z Wyspiańskim: trzeba chcieć... chcieć! Tak, tak, powiada Ford „zwłaszcza w przemyśle, jest coś niedorzecznego i niemoralnego w skazywaniu robotnika na niedostatek, nędzne mieszkanie, rujnującą zdrowie pracę, a z drugiej strony organizowanie dobroczynności dla ulżenia tej jego i jego rodziny doli. Czyż nie byłoby prościej zmienić warunki życia i filantropję uczynić niemal że niepotrzebną, czemś bardzo drobnego i bardzo drugorzędnego..." Tak trzeba chcieć, chcieć, chcieć — a właśnie tak chce wielki „przemysłowiec" Ford w Ameryce, w Europie, wielki Duce Italskiego Narodu, no ale pierwszy to tylko rozumny... businesman uspołeczniony, a drugi, tylko twórca... faszyzmu.

A u nas.:: niczewol jakoś to będzie, jak bywało, tj. np. 66000 głosów komunistycznych w Warszawie, obecnie oświeconych (nie: oświetlonych)... łuną wiedeńską:.: Na... ći!

Ford wszędzie widzi „twórczość i produkcyjność". Ufundował szkołę rzemieślniczą, wzór szkoły teoretycznej i praktycznej, gdzie uczniowie sami „utrzymują się", choć nie zmieniają się w zapracowanych „małych dorosłych".

Na tej zasadzie sam zawsze, propaguję zasadę wyeliminowania z miast i przeniesienia na wieś wszelkiego rodzaju „domy wychowawcze" Będzie wtedy młodzież miała nie tylko odpowiednie warunki rozwoju fizycznego, lecz i pracą swą gospodarczą (na roli, ogrodnictwo, mleczarstwo i tp) i rzemieślniczą nauczy się być czynnikiem ekonomicznie twórczym i samowystarczalnym. Nauczy się z młoda, że „Żyć dobrze znaczy tworzyć Niema radości, niema szczęścia poza twórczością a W. Mejbaum: Podstawą narod. myślenia i narod polityki — (Marnowanie np. benzyny w rozbijaniu się samolotami i samochodami nie jest jeszcze radością życia w radości tworzenia).

Ford uważam, że nawet rekonwalescenci w szpitalach mogą stać się w odpowiednich warunkach czynnikiem produktywnym. Z tego założenia i domy dla starców i kalek — o tyle o ile muszą koniecznie istnieć — powinno się na wieś przenosić, po pierwsze dlatego, że pensjonarjuszom dostarczy się przyjemniejszych warunków bytowania u schyłku życia, po drugie dla tego, że nudę tego życia będzie można im osłodzić odpowiednią produktywną pracą, łagodząc w ten sposób konieczność... przyjmowania łaski.

Ponieważ, sz. p. Edm. Bart. słusznie zauważa, że od żebractwa do... więzienia może być bardzo niedaleko, posłuchajmy co o więziennictwie pisze Ford, na zarzut, że praca więźnia odebrałaby chleb robotnikowi: „Wiem, że istnieją nierozsądne ustawy i przez bezmyślnych ludzi uchwalone prawo. ograniczające czynności przemysłowe po więzieniach, a uchwalone przeważnie za nakazem tak zw. robotnika; chociaż bynajmniej nie wychodzą na korzyść człowieka pracującego. Zwiększenie ciężaru społeczeństwa nie przynosi nikomu w społeczeństwie pożytku. Jeżeli się pamięta o oddawaniu usługi, to w każdem społeczeństwie jest więcej pracy, niż ludzi do jej wykonania..." I trzeba tylko ją chcieć odpowiednio zorganizować.

Teraz twierdzi Ford ad usum Delphinorum:

Pieniądz jest tyle wart ile ci pomoże w produkcji albo w kupnie; zatem pieniądz nie jest celem produkcji, lecz tylko n a r z ę d z i e m produkcji,

A o swoich zasadach: „przeprowadziłem je we wszystkich swoich przedsiębiorstwach, przyczem nie okazała się potrzeba przedsiębrania gdziekolwiek zmian.. zasady przezemnie naprowadzone są uniwersalne, przynajmniej ja je uważam za takie".

Ponieważ Ford nie jest światoburcą lecz przebudowcą a propaganda jego zasad jest tylko propagandą rewolucji sumień dla zwycięstwa mądrej etyki solidarności społ. nad zwyrodniałym egoizmem liberalnym, sądzę, że aby praca twórcza kwitła a zanikły nędza, żebractwo, filantropja i... więzienia; trzeba aby ci w czyich rękach spoczywa pracodawctwo, t. zw. Opieka pracy i opieka społeczna chcieli chcieć czytać, badać i... stosować zasady naukowej organizacji pracy, a natenczas przekonają się, że zasady genjalnego „Amerykanina są rzeczywiście „uniwersalne".

inż. K. Folkierski.

LISTY Z AUSTRJI.

Austrja porewolucyjna.

(Korespondencja własna „Rozwoju")

USPOKOJENIE W AUSTRJI.

Wiedeń w lipcu.

Debata w parlamencie wiedeńskim; który w tych dniach zebrał się po raz pierwszy po głośnej rewolcie; wykazała w całej pełni; że oba największe stronnictwa polityczne; a więc chrześcijańsko—społeczni i socjal—demokraci; uświadamiają sobie powagę chwili; nie zamierzają pogłębiać obecnego kryzysu. Dlatego też na dalszy rozwój wypadków w Austrji spoglądać można z pewnym optymizmem. Zarówno rządowi; jak i opozycji zależeć musi w chwili obecnej przedewszystkiem na tem by rozwój wewnętrznopolityczny Austrji nie niepokoił opinji zagranicznej.

Wobec tego należy się spodziewać; iż po ferjach parlamentarnych; kiedy to kierunki radykalne w obu obozach stracą wiele na intensywności; współpraca między rządem a opozycją nie będzie już nastręczała tyle trudności; jak przed rewolucją. Sprawa rozwiązania parlamentu nie jest już aktualna gdyż sfery mieszczańskie zrakomicie sobie uświadamiają; że krok taki przyczyniłby się jedynie do dalszego skomplikowania sytuacji. Oczekuje się; że podczas ferji parlamentarnych nastąpi w austrjackim świecie politycznym ogólne wytrzeźwienie; co mogło by ewentualnie doprowadzić do nowych przegrupowań parlamentarnych.

AKCJA HEIMWEHRU.

W całej Austrji obserwować można obecnie gorączkowe zakładanie lokalnych organizacyj nacjonalistycznego Heimwehru. Jest rzeczą godną uwagi; że akcję tę popierają wszędzie miejscowe organizacje stronnictw mieszczańskich. Rząd austrjacki otrzymuje od kierownictwa Heimwehru liczne telegramy z dyrektywami co do taktyki rządu wobec pozycji W tych dniach odbyć się ma w Graz konferencja przywódców Heimwehru; na której omówiona zostanie sprawa zjednoczenia wszystkich bojówek nacjonalistycznych.

Równocześnie z powstawaniem nowych organizacyj Heimwehry obserwować można w Austrji zakładanie nowych pism nacjonalistycznych. Jak słychać; nowe pisma finansowane są przez rząd węgierski; który po ostatnich doświadczeniach w związku ze strajkiem komunikacyjnym w Austrji; na skutek którego Węgry odcięte zostały od świata zainteresowany jest w paraliżowaniu działalności socjalistycznego Schutzbundu.

WIEDENSKA STRAŻ GMINNA.

Zorganizowana przez burmistrza wiedeńskiego, Seitza; straż gminna; nie będzie już prawdopodobnie zlikwidowana. Straż gminna liczy 2.000 członków; na jesieni zostanie według dotychczasowych dyspozycji zredukowana na 1000 osób. Straż gminna utrzymuje porządek we wszystkich objektach miejskich; w halach targowych; parkach i lasach. Organizacje mieszczańskie niechętnym okiem spoglądają na działalność straży gminnej; ale są wobec niej bezsilne; gdyż w Wiedniu socjaliści są w większości.

Z jakich jednostek składa się ta straż najlepiej dowodzi wiadomość z Deutsche Allgemeine Zeitung z dnia 29-go.

— Zaznaczyliśmy już, że ustanowienie policji gminnej którą Burmistrz miasta Wiednia powołał do życia w dniach krytycznych, zdaniem mieszczańskich stronnictw większości, sprzeciwia się ustawom. Socjaliści w Wiedeńskiej Radzie Miejskiej twierdzili natomiast, że stało się to zgodnie z ustawą, a do tej policji powołano 2000 wyborowych ludzi. Otóż przy badaniu dokumentów 1299 członków tej nowej straży pokazało się, że 200 z tych wyborowych karanych było za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, 20 za gwałt publiczny, 11 za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała, 1 za podpalenie otrzymał 10 lat więzienia. Pozatem 113 ludzi są obcokrajowcami, a jeden już był z Wiednia wydalony.

H. Rawicz.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wizyta o północy.

Tajemnicze zdarzenie aktorki.

W pokoju pewnego pensjonatu nowojorskiego o godzinie 12-ej w nocy świeciło się jeszcze światło. To 42-letnia panna Katarzyna Favies, nauczycielka języka francuskiego, zatopiła się tak gorliwie w lekturze zajmującego romansu, że zapomniała o śnie, w którym o tej porze była już zazwyczaj pogrążona. Wyobraźnia jej była silnie podniecona sensacyjnemi i niezwykle interesującemi przygodami bohaterów powieści.

W tem usłyszała romantyczna Francuska jakiś okrzyk za oknem.

Drgnęła przerażona. Zrazu zdawało się jej, że padła ofiarą halucynacji słuchowej. Dla pewności jednak postanowiła zdobyć się na odwagę i wyjrzeć przez okno. Na palcach zbliżyła się, poczem odsłoniwszy firanki otworzyła okno. Niczego jednak nie ujrzała. Dopiero silnie się wychyliwszy spostrzegła jakiegoś mężczyznę, wspinającego się po rusztowaniu, otaczającem dom, właśnie w tym czasie odnawiany.

Widocznie ów nieznajomy potknął się i mimowoli wydał okrzyk, który usłyszała nauczycielka.

Panna Favies zdrętwiała formalnie, zobaczywszy niesamowitego akrobatę. Tyle się przecież nasłuchała i naczytała o bandytach, dostających się w ten szosób do mieszkań, rabujących i mordujących. Co tu począć.

Złoczyńca oddalony był wprawdzie jeszcze o dwa piętra, ale za kilka minut mógł dosięgnąć okna. Panna Favies wybiegła tedy szybko z pokoju i zaalarmowała swoją najbliższą sąsiadkę, aktorkę pannę Dolly Night. Ta z niezwykłą determinacją przyjęła tę wiadomość. Na twarzy jej nawet pojawił się tajemniczy uśmieszek.

— Proszę się uspokoić — rzekła do na pół martwej ze strachu nauczycielki — jestem przekonana, że ten jegomość nie zmierza do pani pokoju. Trzeba go jednak odpowiednio przyjąć!...

Zadzwoniła tedy natychmiast do portjera i przedstawiła mu stan rzeczy. Następnie zaprowadziła wszystkich do swego pokoju. Po chwili na tle szyb okiennych zarysowała się sylwetka mężczyzny. Francuzka, przyczajona wraz z aktorką i portjerem przy oknie, omal nie wrzasnęła, ale panna Night położyła jej rękę na ustach, nakazując zupełne milczenie. Tymczasem okno otworzyło się, a na parapecie okiennym zjawił się jakiś cień. Usłyszano głuchy stuk — ktoś z okna zeskoczył na podłogę. Wówczas aktorka przekręciła kontakt elektryczny — obecni ujrzeli wytwornego pana, o wyglądzie zupełnie nie przypominającym jakiegoś zbrodniarza, który z miną niesłychanie komiczną i zakłopotaną stał przed nimi trzymając w ręce list.

— Muszę panu przyznać, że dotrzymujesz pan słowa — rzekła aktorka do „bandyty".

— Jakto? pani zna tego człowieka? — zawołała nuczycielka z bezdennem zdumieniem.

Również portjer opuścił browning, skierowany ku nieznajomemu i patrzył na aktorkę baraniemi oczyma.

— Proszę bliżej panie Marton rzekła — aktorka uprzejmym gestem wskazała nieznajomemu fotel — pańska słowność wzruszyła mnie doprawdy.

— Pani ciągle się ze mnie naigrywa — wyrzekł cicho Morton — a ja chciałem pani dowieść, że jestem człowiekiem, którego należy brać serjo. Ale skoro pani ciągle kpi ze mnie...

I uczynił ruch ku oknu, jakby miał zamiar powrócić tą samą niebezpieczną drogą. Aktorka zbliżyła się do Mortona i ujęła go za rękę.

— Pomówimy o tem później, drogi panie! Teraz jako gentleman musi pan zrozumieć, iż trzeba przedewszystkiem uspokoić pannę Favies, której napędziłeś pan niełada strachu. Panno Favies, najmocniej przepraszam panią w imieniu tego pana i własnem. Muszę teraz pani rzecz całą wyjaśnić: Pan Morton jest gorącym wielbicielem mego talentu. Tak, panie Morton — mego talentu! Chcesz pan powiedzieć, że również mojej skromnej osoby? Niech i tak będzie. Otóż pan Morton oświadczył mi onegdaj, że gotów poświęcić życie swe dla mnie i narazić się na największe nawet niebezpieczeństwo. Wówczas zaproponowałam mu żartem, aby zjawił się oknem o godzinie dwunastej w nocy i złożył na tym oto stoliku list, zawierający oświadczyny. Oczywista nie traktowałam tej sprawy poważnie. Morton jednak natychmiast zgodził się na moją propozycję. Byłam jednak pewna, że zamiaru tego nie dokona, dlatego nie próbowałam nawet go od tego odwieść. Tymczasem stało się inaczej...

— Pocóż pani w takim razie wzywała mnie? —zapytał podejrzliwie portjer.

— Byłam wprawdzie pewna, że to Morton, ale strzeżonego Pan Bóg strzeże, wolałam się zabezpieczyć...

Prędzej, panie sędzio bo spieszę się na ślub!

Niezwykła rozmowa w Birmingham.

— Szybko, panie sędzio, jeżeli wolno prosić!

W te słowa odezwał się do sędziego w Birmingham młody człowiek o miłej, powierzchowności, przyprowadzony, jako oskarżony na rozprawę.

— Tak się panu spieszy? — zapytał zdumiony sędzia.

— Owszem, o godzinie 10 mam ślub w kościele, a minęła już dziesiąta pięć.

— Więc dlaczego musiał Pan właśnie ubiegłej nocy narobić tyle hałasu, że policja aresztowała pana?

Mój Boże, zajrzałem tylko do kieliszka. W takie wieczory to się często zdarza. Więc proszę jaknajprędzej...

— Dobrze, zapłaci pan na miejscu 20 szylingów?

— Hm... to bardzo nieprzyjemne...

— To może woli zan 11. dni aresztu?

— Boże broń, nie!... Miałem coprawda tyle wydatków, że starczy mi właśnie na auto, aby pojechać do kościoła.

— No, to w tym wypadku zamkniemy raz wyjątkowo jedno oko i odroczymy karę.

— Serdecznie dziękuję...

Młody człowiek, który już dawno był wytrzeźwiał po nocnej hulance, znalazł się w jednej chwili za drzwiami... Sędzia wertował w aktach następnej rozprawy. Po jakimś czasie spojrzał na zegarek i rzekł z uśmiechem do sekretarza swego:

— Już po ślubie. Teraz jest dostatecznie ukarany...

—o—

W zbrodniczej pułapce.

W OPARACH WIELKIEGO MIASTA.

Okropne słowo, które padło z ust słynnego filadelfijskiego lekarza, uderzyły jak obuchem w pierś ojca. Starzec zachwiał się a potem bezwładnie opadł na fotel. To, co usłyszał było tylko potwierdzeniem opinji domowego lekarza.

Doktór ten wypróbowany przyjaciel domu znanego w Filadelfji adwokata R., oznajmił mu tę straszną wieść z zachowaniem jaknajwiększej oględności, rozumiejąc, jaki okropny cios sprawia tem ojcowskiemu sercu. Mimo to jednak, starzec pod naporem niesłychanego oburzenia przypadł mu był wtedy do gardła, aby pomścić potworną insynuację, skierowaną przeciw czci jego najmłodszej córki.

W pierwszej chwili nie był w stanie objąć całej okropności, jaką zawierała krótka lecz pewnym głosem wyrażona djagnoza lekarza. Rzucił się na niego jak na potwarcę. Lekarz wyswobodził się z łatwością z drżących rąk starca: zrozumiał nieludzki ból szarpiący mu pierś i odszedł przepełniony litością dla nieszczęśliwego przyjaciela.

Lecz teraz zrozpaczony ojciec przestał już wątpić: nadzieję, jaką się łudził, rozchwiał stanowczy głos drugiego lekarza i powagi w swej specjalności — słowa jego niweczyły wszelką wątpliwość.

Rozpacz wstyd i bezgraniczny żal nad zmarnowanem życiem dziecka, jak rozpalonemi cęgami szarpał mu pierś. W tę jedną dobę postarzał się o lat dziesiątek. Wszystko to wydało mu się dręczącą zmorą! Jego Katty, to niepodobieństwo!

— Doktorze — rzekł po chwili wymusiwszy na sobie spokój — mówię teraz jak ojciec tego nieszczęsnego dziecka, ale jak trzeźwy obserwator, stary człowiek znający życie, wreszcie jak prawnik, który tyle dusz ludzkich przejrzał na wskroś. Moja córka to dziecko nie skażone jeszcze brudem życia! Przysięgnę, nie znając go prawie!... Więc skąd? ta hańba? To najstraszniejsze piętno grzechu!

— Tak — odparł lekarz — rozmawiałem z nią długo. Z pierwszych widomych objawów choroby nie zdawała sobie sprawy, jakby nie znała przyczyny swego nieszczęścia.

— Tak pow[illegible]ył raz jeszcze — podzielam zdanie pańskie i mnie wydaje się, że jest mało uświadomiona co do pewnej dziedziny życia... Mimo to jednak ma o na wygląd dziwnie zmęczony, jest jakby czemś przygaszona.

— Zauważyłem to, doktorze, od pewnego czasu przypisywałem to jednak przepracowaniu na pensji, tembardziej, że ostatnio szło jej ciężko z nauką.

W trzy dni po przytoczonej rozmowie przyjechała zawezwana telegraficznie starsza córka adwokata R. zamieszkała w Nowym Orleanie, przyjechała wraz z mężem swym; zajmującym wysokie stanowisko w sądownictwie tego miasta.

Wybadana troskliwie przez starszą siostrę, wyznała jej Katty tak dziwne rzeczy, że zakrawały one na fantazję rozgorączkowanego mózgu. Mimo jednak całego nieprawdopodobieństwa tych rewelacyj adwokat wraz z swym zięciem po głębszem zastanowieniu doszli do przekonania, że ta iście fantastyczna opowieść młodej dziewczyny zawiera może w sobie przerażającą życiową prawdę.

Obydwaj więc bez udziału na razie władz urzędowych poczęli uważniej przyglądać się ciastkarni niejakiego Tronchiniego, który ją posiadał na jednej z bocznych ulic Filadelfji.

Rezultat tych obserwacyj potwierdzał słowa Katty- do cukierni tej uczęszczały przeważnie młode dziewczęta z zamożnych domów uczennice różnych zakładów naukowych.

Obserwatorzy widzieli je, jak wchodziły one tam w rozmaitych porach dnia i jak pozostawały nieraz po kilka godzin. Po dłuższym zazwyczaj przeciągu czasu zmęczone; półprzytomne z zmartwiałemi oczyma wychodziły one tylnem wyjściem na małą ślepą uliczkę.

Cukierenka ta na pozór wyglądała jak setki podobnych zakładów bufet z marnemi słodyczami, trochę cukierków w oszklonej szafce za ladą; kilka stolików ot i wszystko. W głębi jednak sklepu w ciemnej niszy znajdowała się ciężka kotara; poza którą kryła się jakgdyby złowroga tajemnica. Tajemnicę tę należało wyświetlić. I tu obadwaj panowie musieli już zwrócić się o pomoc do władz do tego uprawnionych.

Policja otoczyła dom i oto w ukrytych i z niemierną pomysłowością zamaskowanych podziemiach znaleziono wspaniale urządzoną palarnię opjum; do której uczęszczały młodziutkie dziewczęta; ozłacając swe wrażenia jak wykazało już pierwiastkowe śledztwo; pieniędzmi zdobywanemi drogą kradzieży przeważnie biżuterji swych najbliższych.

Jednak [illegible] dochody zbrodniczego Włocha miały swe źródło główne zupełnie gdzieindziej. Oto oszołomione zgubnym narkotykiem a najprawdopodobniej specjalnie usypiane dziewczęta; służyły nieświadomie za narzędzia rozkoszy zwyrodniałym gościom spelunki; składającym się również powszechnie znanych i poważanych mieszkańców miasta, którzy bez wątpienia nieraz dokonywali swych niecnych czynów na córkach rodzin z którymi byli w bliskim kontakcie.

—o—

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 1 sierpnia — Piotra Ap. w Okow.

TEATRY.

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszone.

Teatr Popularny „ „

WIDOWISKA.

Kino Kobieta sfinks

Splendid Cierpienie sieroty

Luna Lepiej się żenić

Grand—Kino Niebieski ptak

Czary „Strzał z zasadzki".

Apollo Pat i Patachon

Imperjal „Wieczne miasto" „Dziecku pogromcy".

Dom Ludowy.

Corso . Sang - Holm - Weeds"

Miejski Kin Oświatowy „Upiór w operze"

—:0:—

Wiadomości bieżące.

10-letnia rocznica I Korpusu Polskiego na Wschodzie

Komitet Wykonawczy obchodu 10 let. rocznicy powstania I Korzusu Polskiego na Wschodzie, niniejszem podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji, Departament III, pismem Nr. III—OU 7209-27 z dnia 25 lipca rb. przyznało wszystkim uczęstnikom obchodu 66% (sześćdziesiąt sześć zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Wilna do miejsca zamieszkania.

Sekretarjat Komitetu Wykonawczego obchodu mieści się w Wilnie przy ul. Sw. Michalski pod Nr. 2 m. 23.

Szkody wyrządzone burzą

Onegdajsza burza, która szalała w ciągu kilku godzin wyrządziła duże szkody, szczególnie na prowincji.

W mieście skończyło się jak zwykle na pływaniu po ulicach bruku magistrackiego i kilkugodzinnej „Wenecji"; zaś w powiecie deszcz wyrządził szkody; szczególnie w polach; z których nie zdążono zwieźć zboża.

W kilku wsiach okolicznych runęły zabudowania gospodarskie; a woda podmyła szereg mostów nad rzeczkami. (bip)

Osobiste.

Dziś, o godz. 9 rano w kościele św. Anny pobłogosławiony zostanie związek małżeński między p. J. Zasińskiej z p. Bolesławem Mańkowskim. Młodej parze, na nowej drodze życia, szczęść Boże!

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

Ze Stow. Robotników Chrześcijańskich

W dniu 1 sierpnia rb. (poniedziałek) o godzinie 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego"; przy ul, Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich, na którem przemawiać będzie Jeneralny Patron ksiądz Kanonik Stanisław Rybus.

Dnia 2 sierpnia rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie w oddziele na Ogrodowej, na którem przemawiać będzie kol. Fijałkowski.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Z powodu przypadającego na sierpień urlopu artystów biorących udział w bieżącym repertuarze przedstawienia w Teatrze Miejskim na kilka dni zostaną przerwane — potem pod reżyserją K. Tarkiewicza; ukaże się znakomita lekka komedja Verneuilla'a „Azais', która zdobyła sobie w Warszawie w Teatrze Małym niebywały sukces o dniu premjery będą specjalne zawiadomienia.

TEATR POPULARNY.

W dniu wczorajszym po 60-tem przedstawieniu „Trędowatej" Teatr Popularny zamknął swoje podwoje na przeciąg jedno miesięcznych ferji letnich w którym to czasie przeprowadzony będzie remont sceny i sal. Rozpoczęcie sezonu nastąpi w dniu 10 września br.

Szczęść Boże, żniwiarzom.

Żniwa już rozpoczęły się w całym kraju

Żniwa rozpoczęły się w całym kraju.

Stan zbiorów naogół wyżej średniego; żyto jednak gorsze od pszenicy i jarzyn; gdyż warunki atmosferyczne w okresie kwitnięcia żyta były bardzo niepomyślne.

W okręgach nawiedzonych klęskami żywiołowemi; rolnicy zdołali przy pomocy kredytów Min. Rolnictwa obsiać ponownie zniszczone obszary zbożami późnemi; jak gryka; mieszanka i t. p. tak; że straty przynajmniej częściowo zostaną powetowane.

Okopowizna (buraki i ziemniaki); choć nieco późno; na ogół dobre.

Min. Rolnictwa nawet przewiduje; że zbiory tegoroczne wypadną lepiej; niż w roku ubiegłym.

W pierwszych dniach sierpnia spodziewane jest pojawienie się mąki z nowych zbiorów.

W związku z tem oczekują pokaźnej zniżki cen mąki i chleba. Ceny te powinny przeciętnie spaść o 20 proc.

Chleb powinien stanieć conajmniej o 15 gr. na bochenku.

—oOo—

Uroczyste otwarcie

Pierwszego pawilonu Kasy Chorych w Tuszynku Parafialnym

W dniu wczorajszym odbyło się w Tuszynku Parafjalnym uroczysteotwarcie 1 pawilonu sanatorjum Łódzkiej Kasy Chorych dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych w osobach pp. wicewojewody dr. Lewieckiego, starosty Rżewskiego i delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dr. Wysloucha, Zarząd i Rada Kasy Chorych, reprezentanci Kas Chorych zamiejscowych, przedstawiciele prasy i związków robotniczych oraz zaproszeni goście, których na miejsce uroczystości dowieziono samochodami. O godzinie 2 po południu przed pięknym budynkiem pawilonu na którego tarasie ustawiło się 120 dzieci, przebywających na kuracji, zgromadziła się licznie publiczność i przystąpiono do uroczystego aktu otwarcia.

Przemawiali wicewojewoda Lewicki, starosta Rżewski, senator Kopciński przedstawiciele różnych organizacji, związków i instytucji społecznych i wszyscy doceniali wysiłki Kasy Chorych, które ściągane od każdego pracownika czy robotnika składki odpowiednio umieściła w tym „pałacu zdrowia", jakim niewątpliwie jest piękny pawilon dla dzieci w Tuszynku.

ŻYCIE SPORTOWE.

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej.

Zakończenie sezonu wyścigowego. — Tragiczny upadek jeźdźca

Zamknięcie sezonu wyścigowego w Rudzie Pabjanickiej odbyło się przy pięknej, sprzyjającej pogodzie, która zwabiła na tor przeszło 5 tysięcy żądnych wrażeń zwolenników „totka". Pomiędzy przybyłymi specjalnym pociągiem z Warszawy gośćmi znajdowali się wiceminister rolnictwa i dóbr państw p. Fryderyk Jurjewicz, znany sportsmen i posiadacz stajen wyścigowych gr. Albert Wielopolski oraz wytworne towarzystwo Warszawy i Łodzi. Przykrym ewenementem wyścigów był upadek Argusa, z którego jeździec, złamał sobie rękę. Przebieg poszczególnych biegów przedstawia się następująco:

Pierwsza gonitwa: bieg płaski, I 600 mtr. nagroda 900 zł I Entente (Ktery Szepietów); II Lady Szerena, III Hajdamak. IV Arystokratka. Tot. 14; 11 i 12 zł.

Gonitwa druga. Steeple chase dyst. 2.400 mtr. nagroda 700 zł 1) Widzowianka (Zakrzewskiego) 2) Rea. 3) Troja, 4) Moja Miła; 5) Aida; 6) Witeź Tot. 66; 18 i 20 zł.

Gonitwa trzecia. Bieg płaski, dyst. 2100, nagroda 800 zł 1) Fordham (Morstina) 2) Dunajec; 3) Tamina; 4) Estokada; 5) Bajeczna. Tot. 38, 13 i 13 zł

Gonitwa czwarta Hurdle race, Dystans 3200 mtr. Nagroda 2500 zł 1) Kirkes (ułanów Jazłowieckich) 2) Terefere; 3) Bagnet; 4) Gwałt; 5) Czeczuga, 6) Iwo; Tot. 26. 17 i 31.

Gonitwa piąta. Bieg płaski dyst. 1300 mtr. Nagroda 600 zł 1) Gloriola (st. Ktery Szepietów); 2) Bina II; 3) Depesza; 4) Czarowna; 5) Liberty. 6) Lala. Tot. 28. 14 i 15 zł.

Gonitwa szósta. Bieg płaski 2100 mtr. Nagr. 2500 (sprzedażna) 1) Czekan (Stokowskiego); 2) Rosenfels, 3) Dumny; 4) Polish Cob; 5) Benjamin 6) Eleonora; 7) Uridna. Tot. 129, 24,14 i 14.

Gonitwa siódma. Hurdle race. Dyst. 2,400 Nagroda 800 zł. 1) Żak (Dydyńskiego); 2) Azamat; 3) Jemioła. Tot. 18.

Bieg ósmy: Płaski, dyst. 2100 mtr. Nagroda 700 zł 1) Essaul (Lubomirskiego), 2) Alfa. 3) Kate; 4) Fez Tot. 20, 12. 17 zł.

—oOo—

Zawody o mistrzostwo Polski.

Niepowodzenia łódzkich drużyn.

Wczorajsze zawody o mistrzostwo Polski przyniosły kilka sensacyjnych wysokocyfrowych wyników

LWÓW.

Pogoń TKS 8:1 Mistrz Polski pokazał, swą wspaniałą klasę. Tak znacznej porażki po TKS. nie spodziewano się.

KRAKÓW.

Wisła — Warszawianka 8:2 Wysokocyfrowa klęska gości zupełnie zasłużona Wisła powraca do formy chwilowej okres słabości minął.

KATOWICE.

IFC — Czarni 2:0 Zasłużone zwycięstwo IFC. które nie pozwoliło nawet na zdobycie honorowego punktu.

POZNAN.

Warta ŁKS 5:2 Warta zrewanżowała się za porażkę doznaną w Łodzi ratując swój mocno już nadszarpnięty prestige w ostatnich czasach.

WARSZAWA.

Polonja — Jutrzenka 3:2 Do przerwy wynik brzmiał 3:0 na korzyść gospodarzy, liczono się z wysokocyfrowem zwycięstwem Polonji, która po przerwie rozczarowała. Jutrzenka potrafiła odbić dwa goale nie tracąc już ani jednego. Drugą połowę zawodów prowadził dobrze p. Raettig.

Prowadzi nadal Wisła 23 pnt. 2) IFC. 22 pnt. 3) Pogoń 18 pnt. 4) TKS 17 pnt. 5) Legja 16 pnt. 7) Polonja 15 pnt. 8) Ruch 15 pnt. 9) Warta 13 pnt. 10) Turyści 13 pnt. 11) Czarni 12 pnt. 12) Hasmonea 10 pnt. 13) Warszawianka 9 pnt. i 14) Jutrzenka 7 pnt.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

5.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek Brzezińska 10 telefon 50-17

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
A Klim Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Pawełek, Krakusa 12.
Szwara, Piotrkowska 196.
Wągrowski, Krzywa 5.
Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.
J. Deficiński, Piotrowska 6.
Blesiński, Wilcza 10.
Stow. „Siła" Narutowicza 52.
Różewska, Ozorkowska 6.
Rzeźnicki, Nowo-Pabjanicka 25
Fonkiewicz, Zamenhowa 27.
Gil, Sienkiewicza 35.
Suwalski, Bazarna 2.

PIWIARNIE:
Kuliga, Odynca 11.
Zoller. Śląska 12.

ZAKŁADY RYMARSKIE:
Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWASKIE:
Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:
Kruczkowski, Sierakowskiego 27.
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.
Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:
A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.
Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.
Szczepaniak, Krzywa 16.
Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Machura, Rzgowska 57.

PRACOWNIA OBUWIA:
Subski. Sokola 5.
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
Kruczkowski.Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:
F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21

SKŁADY WĘGLA:
S. Śniady, Krakusa 1
Greczyński, Krzywa 4.

OBJADY SMACZNE I TANIE:
Krygier, Kopernika 61.

SKLEPY RZEŹNICZE I MASARNIE:
Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

SKLEP DYSTRYBUCYJNO—KOLONIALNY:
W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie robót brukarskich w ilości około 13,500 mtr. kw.

Termin nadsyłania ofert według wzoru, który otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Oddziale Komunikacji, upływa dnia 2 sierpnia 1927 r. o g. 13.

Warunki konkursu, warunki ogólne i techniczne na wyżej wymienione roboty przeglągać można w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności 14, III p. pokój Nr. 53, poczynając od dnia 28 lipca 1927 r. codziennie pomiędzy godz. 11 a 13-tą,

Łódź, dnia 27 lipca 1927 r. 2816—

Zgłoszenia na

VII. Targi Wschodnie we Lwowie

i urządzoną w ich ramach

Wystawę Komunikacyjną

od 4 do 15 września 1927 r. należy możliwie przyśpieszyć.

W poszczególnych branżach i grupach wystawców pozostało już tylko niewiele miejsc wolnych do obsadzenia.

Prospekty i informacje w Biurze Centralnem Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. 2609—

Potrzebny stereotyper natychmiast.

Zgłoszenia w Rozwoju od 9 do 12.

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania

„BLASK"

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących bieliznę.
—2599

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK"

Do nabycia w składach apt. i fabr. 2601—

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

Maszyna Ankera (damska) w dobrym stanie sprzedam Lipowa 61 m. 12 Można zobaczyć pomiędzy 1—7. 4284—3

A! A! Kupuje i sprzedaje meble, żywy, futra oraz maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaznik, Gdańska № 44. Tel. 62—56. Uwaga za ubranie męskie płacę najwyższe ceny. 4286—4

Blacharski zakład ewentualnie sam lokal sprzedam Oferty pod „Zakład" do Rozwoju, 4310—4

Plac do sprzedania w Radogoszczu ul. Kwiatkowskiego Wiad. Nawrot 1a W. Raczyński 4318—3

A.A. Meble solidnej roboty najtaniej kupuje kupuje się w firmie Przeździecki ul. Piotrkowska 108. 4550—4

Ogród pod Łodzią, pół parku, pół owocowy, dom, 2 pokoje i kuchnia wolne, weranda altana, dwie stodnie. Wiad. u właściciela Plac Wolności skład koszy Przybysz. 4363—1

Sklep spożywczy z pokojem i kuchnią do sprzedania natychmiast Wiad. Wodna № 16, sklep. 4355—3

Sklep spożywczy do odstąpienia ul. Anny 22. 4554—2

Rower wolne koło sprzedam Żeromskiego 53, od 3 i pół do 5. 4362—5

Kupię nieduża pompę do wypompowania wody z piwnicy Oferty sub „M. K." do Rozwoju, 4328—1

Domek 4 pok., ogród, okazyjnie tanio sprzedam Wiadomość Przędzalniana 31, Kwiatkowski. 4314—1

Sprzedam tanio otomana dywan nowa, szafa i biurko Krucza 4. m. 18, 4540—3

Motocykl z koszykiem do sprzedania Lipowa 58, sklep wód czany. 4342—2

Do wydzierżawienia skład win wódek i wyrobów tytoniowych wraz z lokalem o całkowitem urządzeniu i mieszkaniem w Łodzi w dobrem punkcie Kapitał 10,000 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Łódź „Rozwój" sub „Dochód" 4272—1

Sprzedam samochód Forda 4 osoby, opony wszystkie nowe, po remoncie Wiad. elektrownia Kilińskiego 74. Andrzejak. 4345—1

Obuwie trwałe, bieliznę manufaktura tanio na raty „Kredyt" Nawrot 15. 1 piętro. 3437—5

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 57, w podwórzu III w. 4436—3

Plac ładny ogrodnowy zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Oferty sub „Plac" Piotrkowska 50. Fuchs. 2627—5

Dóm murowany front, 13 mieszkań, oficyny drewniane, ogród, weranda 2 pokoje i kuchnia wolne. Kaliska 5. Wiadomość u właściciela Plac Wolności skład koszy. Przybysz. 4366—1

Kilka maszyn pończoszniczych okrągłych cienkich n edrogo do sprzedania, tamże reperacja i dorabianie aparatów M. Sweter, Piotrkowska 190. 4364—1

Posady i prace.

zaofiarowane.

Poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nowości z działu gospodarstwa domowego Oferty pod „Praktyczne wynalazki" do Adm. Rozwoju.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży „Mucholapek" Zgłaszać się Targowa 23, od 11—3 Łamacha

Służący samotny do gospodarstwa rolnego potrzebny od pierwszego Zgł. do grabarza na cmentarzu w Mani.

Chłopca silnego z ślusarni lub kuźni przyjmę zaraz Główna 51, „Kuźminek" 4344—1

Potrzebny pracownik fryzjerski Dworzec Kaliski, fryzjer. 4538—2

Służąca do wszystkiego oraz dziewczyna młodsza do pomocy zostaną przyjęte, Najchętnie znające pracę w gospodarstwie Marchowska Aleksandrów ul. Lutomierska № 19. 4348—2

Poszukiwane.

2000—2500 zł. poszukuje gospodarz domu gwarancja zapewniona, Oferty pod „Budowla" do Rozwoju. 4526—2

Lokale i mieszkania.

Przyjmie na mieszkanie Nawrot 59. m. 14. 4247—2

Przyjmę na mieszkanie kobietę lub mężczyznę na lepszych stanowiskach. Wólczańska 52. m. 8. 4326—2

Pokój lub pokój z kuchnią, jako gospodarz odnajmę temu kto pożyczy 2000.— zł. Oferty do Rozwoju pod „Gospodarz" 4522—2

Sklep, jadłodajnia dobrze prosperowany interes z powodu choroby tanio do odstąpienia natychmiast Wiad Kilińskiego 64 piwiarnia, 4334—1

Zamienię pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią Wiad. Kilińskiego 108 m. 10. 4330—1

Różne.

Przybłąkał się pies szpic odebrać można Gazowa 5, Fiplak. 4562—2

Zagubione dokumenty

Franciszka Wnukowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi. 4465—3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A—B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowlu Sadowa 4 (Wołyńska Ajencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1.50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. E. Czajewski, W tłoczni E. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartosik.